Lao-tsy

WIELKA KSIĘGA TAO

w przekładzie
ze starochińskiego

t³umaczy³

Jarek Zawadzki

http://taote.republika.pl

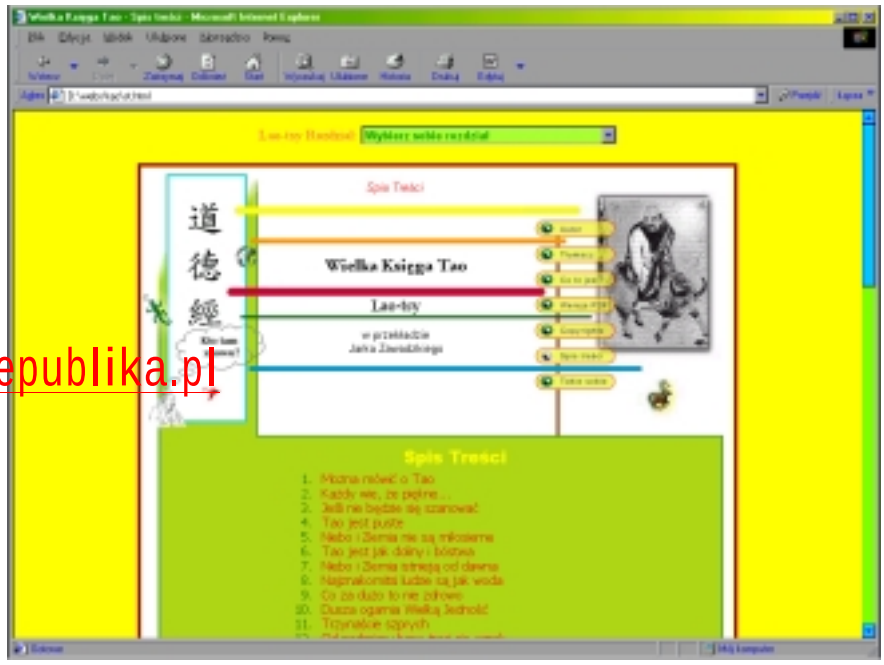

Wersja PDF (bez przypisów)

版權所有，印購必究。

Odpłatne rozpowszechnianie tego pliku i/lub jego publikacja na papierze wymagają pisemnej zgody tłumacza.

I

Cokolwiek by o Nim nie mówić, istoty Tao nie da się opisać.
Można nadać Mu nazwę, ale to nie będzie właściwa nazwa.
Nicość to początek Nieba i Ziemi.
Byt zaś jest Matką wszystkiego stworzenia.
Poprzez Nicości można poznać jak subtelne jest Tao.
Dzięki Bytowi można ujrzeć Jego bezmiar.
Oba jednocześnie się wyłoniły, a potem odrębne przyjęły nazwy.
Pozostały jednak równie tajemnicze.
Tajemnicze a jeszcze bardziej tajemniczym się staje.
Z nich się rodzi ogrom i subtelność.

II

Każdy wie, że to, co jest piękne, to jest piękne.
Dzięki temu wiadomo, co jest brzydkie.
Każdy też wie, że dobre jest to, co jest dobre.
Stąd wiadomo, co nie jest dobre.
W ten sposób jednocześnie się zrodziły Byt i Nicość.
Powstało tak to, co trudne i to, co łatwe;
długie i krótkie przedmioty nawzajem się określają,
a wysokie i niskie są dla siebie nawzajem miarą.
Tak samo też postępują mędrcy,
którzy działają nie robiąc nic
i nauczają nie używając słów.
Wszystkie rzeczy w Nim istnieją, ono jednak nie ingeruje.
Tworzy, lecz nie posiada.
Nie polega na tym, co uczyni.
Nie pyszni się tym i dlatego, co uczyni, wiecznie trwa.

III

Jeśli nie będzie się szanować ludzi wybitnych,
to lud nie będzie zawistny.
Jeśli nie będzie się cenić rzadkich dóbr,
to lud nie będzie kraść.
Jeśli nie będzie się wystawiać na widok publiczny drogocenności,
to lud nie będzie się burzył.
Mędrcy kierują się takimi oto zasadami:
- opróżnić umysły a napełnić brzuchy,
- osłabić ducha a wzmocnić ciało.
Dzięki temu lud o niczym nie będzie wiedział
i niczego nie będzie pragnął.
Ci zaś, którzy już wiedzą, nie będą w stanie niczego zdziałać.
Postępować należy tak, aby niczego nie robić,
a wtedy panował będzie ład.

I V

Tao jest puste, ale zastosowań ma bez liku.
Ono jest jak otchłań morska.
Wydaje się być przodkiem wszystkiego stworzenia.
Przytępia to, co w nim ostre, a to, co zawiłe, rozsupłuje.
Blask swój przyćmiewa i łączy swój pył.
Niedostrzegalne, a jednak wiecznie trwa.
Nie wiem skąd się wzięło,
ale wydaje mi się, że istniało wcześniej niźli Stwórca.

V

Niebo i Ziemia nie są miłosierne:
nie martwią się o los tego, co istnieje.
Święci mędrcy również nie są miłosierni:
los ludzkości ich nie obchodzi.
Przestrzeń między Niebem i Ziemią zda się być niczym miech:
pusta a jednak niewyczerpana,
z której za każdym poruszeniem coraz więcej i więcej się rodzi.
Słowami nic się nie da wskórać: już lepiej nie mówić nic.

V I

Tao jest jak doliny i bóstwa, które nigdy nie przeminą.
Nazywam Je "tajemniczą żeńskością",
a bramę, która wiedzie do "tajemniczej żeńskości"
nazywam fundamentem Nieba i Ziemi.
Ono jest jak pajęczyna:
ledwo co istnieje; a jednak nie ma końca.

V I I

Niebo i Ziemia istnieją od dawna.
Tak długowieczne są dlatego,
że same siebie nie tworzą: oto sekret ich żywotności.
Mędrcy postępują tak samo:
nie stawiają siebie na pierwszym miejscu,
a mimo to są na czele;
nie dbają o siebie, a jednak mają za co żyć.
Czyż zabiegają oni wciąż o swoje? Nie.
Dlatego też zawsze dopną swego.

V I I I

Najznakomitsi ludzie są jak woda,
woda bowiem znakomicie zaspokaja
potrzeby wszystkiego stworzenia:
nie siłuje się z nimi;
przebywa w miejscach, którymi człowiek gardzi,

dlatego też jest blisko Tao.
Znakomicie potrafią oni wybrać sobie miejsce zamieszkania,
opróżnić serca z pragnień
i obdarowywać z czystej dobroci.
Potrafią też doskonale mówić,
łatwo więc uwierzyć w ich słowa.
Umieją sprawnie rządzić i załatwiać różne sprawy,
dlatego wiele mogą.
Bezbłędnie wybierają porę na swój ruch.
Z niczym się nie siłują
i dlatego nie popełniają błędu,
i nie mają czego żałować.

I X

Co za dużo to nie zdrowo, lepiej przerwać póki czas.
Ostrze często szlifowane nie będzie ci długo służyć.
Jeśli swój dom wypełnisz po brzegi nefrytem i złotem,
nie będzie komu go strzec.
Jeśli zgromadzisz majątek i zbierzesz zaszczyty,
sam na siebie tym nieszczęście ściągniesz.
Kiedy już zrobisz, co do ciebie należy, wycofaj się;
taka jest bowiem naturalna kolej rzeczy.

X

Dusza ogarnia Wielką Jedność.
Czyż może więc się od niej odłączyć?
Czy, złagodniawszy dzięki nieingerowaniu w naturę życia,
można stać się niemowlęciem;
a obmywszy się z tajemniczego światopoglądu,
czy można zostać bez skazy?
Kochając kraj i rządząc ludem,
czy można niczego nie czynić?
Kiedy się otwierają i zamykają Niebiosa,
czy można być płochym jak kura?
Kiedy wszyscy są pojętni wokoło,
czy można o niczym nie wiedzieć?
Tworzyć i pielęgnować.
Tworzyć, ale nie posiadać.
Nie polegać na tym co się czyni.
Przewodzić, ale nie rządzić.
Oto co nazywam tajemniczym Te.

X I

Trzynaście szprych w jedno się łączy koło;
dzięki pustej przestrzeni między nimi powóz się toczy.
Naczynie powstaje z połączenia gliny;
dzięki pustej przestrzeni wewnątrz ma zastosowanie.
Budując dom, wykuwa się okna i drzwi,

dzięki pustej przestrzeni można go używać.
Chociaż z Bytu płyną korzyści,
to dzięki Nicości można ich doświadczyć.

X I I

Od nadmiaru barw traci się wzrok.
Od nadmiaru brzmień traci się słuch.
Od nadmiaru smaków, traci się czucie w podniebieniu.
Od jazdy konnej i polowań łatwo oszaleć.
Przedmioty trudne do zdobycia wyrządzają krzywdę.
Mędrcy więc dbają o swój brzuch a nie oko;
Odsuwają od siebie tamto, a biorą to.

X I I I

"Zaszczyt i hańba taka samą napełniają trwogą
Nieszczęście należy cenić jak siebie samego"
Co to znaczy,
że "zaszczyt i hańba taka samą napełniają trwogą"?
Otóż:
Zaszczyt jest jak zdobycie szczytu hańba jest jak upadek.
Strach go więc zarówno osiągnąć jak i stracić.
Dlatego też mówimy,
że "zaszczyt i hańba taka samą napełniają trwogą".
Co to znaczy,
że "nieszczęście należy cenić jak siebie samego"?
Otóż:
Winą tego, że spotykają mnie nieszczęścia, jest moje istnienie.
Gdyby mnie nie było, jakież by mnie mogły spotkać nieszczęścia?
Dlatego też temu, który ceni sobie poświęcenie dla świata,
można świat powierzyć.
Temu, kto z ochotą poświęca się światu,
można świat przekazać.

X I V

Nie da się Go zobaczyć, toteż nazywa się spokojnym;
nie da się Go usłyszeć, toteż nazywa się niknącym;
nie da się Go pochwycić, toteż nazywa się drobniutkim.
Tych trzech aspektów nie sposób zbadać dogłębnie,
wszystkie się mieszają w jedną całość.
W najwyższym punkcie nie jest jasne,
w najniższym nie jest mroczne.
Ciągnie się tajemniczo jak nić bezimienne
i wraca do Nicości.
Oto co nazywam bezpostaciową formą,
bezprzedmiotowym obrazem.
Nazywam Je nienamacalnym i nieokreślonym
Gdy się Je spotyka, nie widzi się Jego twarzy,
kiedy się za Nim idzie nie widzi się Jego pleców.

Kiedy pojmie się Tao przeszłości,
wiedza ta pozwoli zapanować nad tym, co dziś istnieje.
Znajomość pradawnego początku,
uważam za regułę Tao.

XV

Starożytni mistrzowie Tao
byli subtelni i posiadali tajemniczą logikę.
Ich głębi pojąc się nie da.
Tak, trudno było poznać ich głębię,
ale i nie łatwo opisać jacy byli na co dzień:
ostrożni jak ktoś zimą przekraczający rzekę;
przezorni jak ktoś kto się boi swych sąsiadów;
uprzejmi jak gość;
podatni jak topniejący lód;
szczerzy jak nieociosany kloc;
przepastni jak dolina,
niezorganizowani jak zmącona woda.
Któż mógłby się w wodach zmąconych uspokoić
i z wolna zajaśnieć?
Któż mógłby w ciszy się poruszyć
i z wolna ożyć?
Ci, którzy to pojmują, nie pragną sytości;
a ponieważ nie pragną sytości,
nie muszą się ujawniać ani tworzyć niczego nowego.

XVI

Trzeba osiągnąć zupełną pustkę
i zachować niczym nie zmącony spokój;
ujrzymy wtedy jak powraca wszystko, co się narodziło.
Mnóstwo jest bytów, a wszystkie powracają do swojego źródła.
Powrót do źródła nazywam uspokojeniem.
To właśnie nazywam powrotem do natury rzeczy.
Powrót do natury rzeczy zaś, to nieustanność zmian.
Poznanie tej nieustanności nazywam zrozumieniem.
Niewiedza o niej zaś sprawia,
że bezmyślnie powodujemy nieszczęścia.
Poznanie nieustanności zmian prowadzi do ogarnięcia wszystkiego.
Ogarnięcie wszystkiego prowadzi do równości.
Równość prowadzi do powszechności.
Powszechność prowadzi do boskości.
Boskość to Tao, a Tao to trwałość.
Żadne wtedy za życia nie czyha niebezpieczeństwo.

XVII

Doskonały władca to taki, o którego istnieniu nikt nie wie.
Nieco gorszym od niego jest taki, który się cieszy dobrą sławą.
Jeszcze gorszy jest taki, którego należy się bać.

A jeszcze gorszy jest ten, którym się gardzi.
Jeśli ktoś jest nieszczery, nikt mu nie zaufa.
Władcy, który jest oszczędny w słowach, łatwo odnieść sukces
i załatwić wiele spraw.
Lud mówi wtedy: "Zawsze tak było to naturalny stan rzeczy".

XVIII

Kiedy zignorujemy wielkie Tao,
pojawi się sztuczna uprzejmość
i kierowana zwyczajem sprawiedliwość.
Kiedy pojawia się mądrość,
powstają wielkie oszustwa.
Kiedy brak zgody w rodzinie,
wymyśla się przykazania miłości.
Kiedy w państwie panuje chaos,
pojawiają się lojalni urzędnicy.

XIX

Porzućcie mądrość i wiedzę,
a lud zyska na tym po stokroć.
Porzućcie dobroduszność i etykę
a ludzie znów będą się kochać.
Porzućcie spryt i chęć zysku,
a nie będzie więcej złodziei.
Nie wystarczy jednak tylko to przeczytać,
trzeba w zgodzie z tym postępować.
Ukażcie swą prostotę,
bądźcie jak nieociosany kloc.
Mniej zabiegajcie o swoje;
skromniejsze miejcie pragnienia.

XX

Przestańcie się uczyć,
a nie będziecie mieć zmartwień.
Czym się różni aplauz od gwizdów pogardy;
a czym dobro jest inne od zła?
Czy muszę się bać tego, czego się wszyscy boją?
Takich pytań mógłbym jeszcze podać wiele.
Wszyscy się cieszą, jak na pieczeniu barana
albo wiosennej majówce.
Tylko ja siedzę cicho w kącie
i nie daję znać o sobie,
jak niemowlę, co się jeszcze nie uśmiecha.
Umęczony, nie mam dokąd wrócić.
Wszyscy mają w brud wszystkiego,
tylko mnie na nic nigdy nie starcza.
Jestem głupi
i o niczym nie wiem.

Wszyscy błyszczą,
tylko ja jestem ciemny.
Wszyscy pałają zapałem,
tylko ja jestem markotny.
Obojętny na wszystko jak ocean,
wieczny pędziwiatr.
Każdy ma jakieś możliwości,
tylko ja nic nie potrafię.
Tylko ja jestem inny,
bo mnie żywi matka-natura.

XXI

Przejawy wielkiego Te
są niczym innym jak tylko miernym odzwierciedleniem Tao.
Tao tak właściwie to jest nieokreślone i nienamacalne.
Nieokreślone! Nienamacalne!
A jednak zawiera w sobie obrazy.
Nieokreślone! Nienamacalne!
A jednak zawiera w sobie byty.
Niezgłębione i mroczne!
A jednak zawiera w sobie istotę życia;
prawdziwą istotę życia.
Można Mu zaufać.
Od prawieków Jego imię wiecznie trwa,
nieustannie dając początek bytom.
Skąd wiem jaki był początek świata? Stąd.

XXII

Co się złamie, to się zrośnie.
Co się pognie, to się wyprostuje.
Co jest głębokie, to się napełni.
Co się zniszczy to się odnowi.
Kto mało posiada, wiele osiągnie.
Kto wiele posiada, to się mu pomiesza w głowie.
Dlatego też mędrzec ogarnia Wielką Jedność,
i przez jej pryzmat ocenia świat.
Nie robi z siebie widowiska dlatego daje się poznać.
Nie mówi: "Patrzcie, to ja!" dlatego jest sławny.
Nie chwali się swymi osiągnięciami dlatego odnosi sukces.
Nie wynosi się nad innych,
dlatego nie zginie.
Nie wdaje się w rywalizację,
dlatego nikt z nim nie rywalizuje.
Skądże by więc to stare powiedzenie:
"Co się złamie, to się zrośnie"
miało być czczą gadaniną.
Prawda jest taka, że się zrośnie.

XXIII

Małomówność jest czymś naturalnym.
Wichura nie trwa przecież cały dzień,
Ulewny deszcz nie pada całą dobę.
Kto jest tego sprawcą?
Niebo i Ziemia.
Nawet Niebo i Ziemia nie mogą tak bez końca,
a co dopiero człowiek.
Dlatego też kto postępuje, tak aby osiągnąć Tao,
jednoczy się z Tao;
kto postępuje, tak aby osiągnąć Te,
jednoczy się z Te;
kto postępuje, tak aby stracić,
jednoczy się ze zgubą.
Tego, który się zjednoczy z Tao,
Tao wita równie radośnie;
Tego, który się zjednoczy z Te,
Te wita równie radośnie;
Tego, który straci,
Zguba wita równie radośnie.
Jeśli ktoś jest nieszczery, nikt mu nie zaufa

XXIV

Kto się wspina na palce, nie wystoi;
a kto postawi zbyt duży krok, nie dojdzie.
Kto sam siebie promuje, nie zabłyśnie;
Kto się uważa za pewniaka, nic nie znaczy;
Kto się przechwala, niczego nie osiągnie;
Kto się unosi ponad innych, długo nie zabawi.
Wszystko to za sprawą Tao.
To się nazywa: obżarstwo i pracoholizm.
Wszyscy tym gardzą;
dlatego ten, kto poznał Tao, nie przejmuje się tym.

XXV

Jest takie Coś,
co powstało w niewyjaśnionych okolicznościach,
zanim jeszcze Niebo i Ziemia powstały.
Samotne i puste.
Niezależne i niezmienne.
Wszędzie coś robi i się nie obija.
Można by powiedzieć, że to Matka Świata.
Nie wiem, jak się nazywa.
Ja nazywam Je Tao.
Z braku lepszego słowa nazywam Je Wielkim.
O Wielkim mówię, że odchodzi;
o Odchodzącym mówię, że jest daleko;
o Dalekim mówię, że wraca.

Tao więc jest wielkie.
Niebo jest wielkie.
Ziemia jest wielka.
Człowiek również jest wielki.
W naszym wymiarze istnieją cztery wielkie elementy
Człowiek jest jednym z nich.
Człowiek przestrzega zasad Ziemi;
Ziemia przestrzega zasad Nieba,
Niebo przestrzega zasad Tao.
Tao przestrzega samo Siebie.

XXVI

Ciężar jest źródłem lekkości,
Spokój włada zamieszaniem.
Dlatego też mędrcy trwają przy swym wozie;
choćby się piękne wkoło roztaczały widoki,
nic ich nie rozproszy.
Czyżby więc władca olbrzymiego imperium,
mógłby lekceważyć sobie świat.
Lekceważąc, odetnie się od źródeł;
Wprowadzając zamieszanie, utraci władzę.

XXVII

Kto umie chodzić, nie zostawia po sobie śladów;
kto umie mówić, nie popełnia błędów;
kto umie liczyć, nie używa liczydeł;
kto umie zamykać nie korzysta z kluczy i zasuw,
a jednak nikt po nim nie otworzy;
kto umie wiązać, nie posługuje się sznurem i liną;
a jednak nikt po nim nie rozwiąże.
Tak też mędrcy mogą zawsze zbawić lud,
dlatego nikt nie zostanie odtrącony;
zawsze mogą uratować dobytek,
dlatego nic się nie zmarnuje.
To się nazywa dziedzictwem jasności.
Dlatego też ten, który umie,
jest nauczycielem tego, który nie umie;
a ten, który nie umie,
jest uczniem tego, który umie.
Jeśli nie cenimy swego nauczyciela,
czy też nie szanujemy swego ucznia,
choćby się nam to wydawało czymś słusznym,
błądzimy potwornie.
To się nazywa istotnym i subtelnym.

XXVIII

Kto, wiedząc, co znaczy męstwo,
zachowuje się jak kura,

jest strumykiem świata.
Kto jest strumykiem świata
tego Te nie opuszcza,
ktoś taki na powrót się staje niemowlakiem.
Kto, wiedząc co to jasność,
trzyma się ciemności,
świeci przykładem dla świata.
Kto świeci przykładem dla świata
temu Te nie ciąży,
ktoś taki wraca do nieskończoności.
Kto, wiedząc, co znaczy uwielbienie,
woli raczej żyć w pogardzie,
jest doliną dla świata.
Kto jest doliną dla świata,
ten ma Te pod dostatkiem,
taki ktoś odzyskuje swą pierwotna naturę:
znów jest jak nieociosany pieniek.
Z pnia tego, gdy go rozłupać, powstają naczynia,
których używają mędrcy,
dlatego przewodzą oni urzędnikom.
Kto bowiem dobrze rządzi, nie stosuje cięć.

XXIX

Wywieraniem nacisku, trudno cokolwiek osiągnąć,
sam byłem świadkiem nieudanych prób.
Świat jest boskim naczyniem,
na które nie można wpłynąć.
Nie sposób go opanować.
Ci, którzy mają na niego wpływ, psują go.
Ci, którzy go opanują – tracą.
Stworzenia się przecież dzielą na te,
które idą samodzielnie,
oraz na te, które podążają za tymi pierwszymi;
na te, które oddychają nosem,
oraz na te, które oddychają ustami;
na te, które są silne,
oraz na te, które są słabe;
na te, które są spokojne,
oraz na te, które są niebezpieczne.
Mędrcy odrzucają więc nadmiar, zbytek i przesadę.

XXX

Ten, kto władcy służy dobrą radą,
radą zgodną z Tao,
nie ucieka się do przemocy.
Przemoc często przemoc rodzi.
Cierniste tylko krzaki wyrosną,
tam gdzie stały wojska.
Po wielkiej wojnie,

chude nastają lata.
Znawca osiąga swój cel
i na tym poprzestaje;
nie śmie dalej rosnąć w siłę.
Osiąga swój cel, ale się nim nie pyszni;
osiąga swój cel, ale nie idzie po trupach,
osiąga swój cel, ale obca mu duma.
Osiąga swój cel, bo nic nie może na to poradzić;
osiąga swój cel bez wysiłku.
Kto ma mocną pozycję,
znaczy, że jest stary;
a to się kłóci z Tao.
Co się zaś kłóci z Tao,
tego koniec bliski.

XXXI

Wspaniała broń nie wróży nic dobrego,
nikt jej nie cierpi;
dlatego nie stosuje jej ten, kto pojął Tao.
W czas pokoju człowiek szlachetny ceni sobie lewą stronę,
w czas wojny zaś ceni stronę prawą.
Broń nie wróży nic dobrego,
to nie jest narzędzie godne szlachetnej osoby.
Szlachetny używa jej tylko wtedy,
gdy naprawdę musi,
uważając jednak spokój za rzecz najważniejszą.
Zwycięstwo nie jest dla niego powodem do chwały
miałby się cieszyć, że zabijał ludzi?
Taki co się cieszy, że zabija ludzi,
nie może władać światem.
W szczęściu lewa strona się liczy,
w niedoli zaś prawa.
Młodszy rangą generał stoi po lewej stronie,
głównodowodzący zaś po prawej;
to tak samo jak na pogrzebie.
Kiedy się zabija miliony,
trzeba nad tym płakać;
dlatego kiedy się zwycięża na wojnie,
postępuje się według zasad pogrzebu.

XXXII

Tao jest niezmienne i nie sposób Go nazwać,
jest jak nieociosany kloc;
chociaż małe,
nikt się nim nie wysługuje.
Jeśliby Je pojęli możni i królowie,
wszyscy byliby Mu posłuszni.
Kiedy Niebo i Ziemia są w zgodzie,
spuszczają słodką rosę;

a lud, który jej nie ma,
dzieli się nią po równo.
Kiedy powstały byty,
pojawiły się też nazwy;
należy jednak znać umiar,
kto zna umiar, unika niebezpieczeństw.
Jeśliby porównać Tao do świata ludzi:
ma się ono do niego, jak górskie potoki do rzek, a rzeki do mórz.

XXXIII

Kto zna innych, jest mądry;
a kto zna siebie jest bystry.
Kto wygrywa z innymi, jest silny,
a kto wygrywa sam z sobą ma Moc.
Kto wie ile mu potrzeba, jest bogaty.
Kto dzielnie trwa w swym zamiarze, ma siłę woli.
Kto zna swoje miejsce, będzie długo żył,
a kto umrze lecz nie wszystek, będzie żył na wieki.

XXXIV

Tao rozpływa się wszędzie,
na prawo płynie i na lewo.
Wszystko dzięki Niemu się rodzi,
Ono się jednak nie interesuje tym, co stwarza,
nie posiada tego, czego dokona
Ubiera i karmi wszystko, lecz nie jest mu władcą.
Nigdy niczego nie pragnie,
można by Je więc nazwać Małym.
Wszystko wraca do Niego,
lecz Ono nie jest mu władcą,
można by Je więc nazwać Wielkim.
Ponieważ nie jest wielkie,
może wielkim się stać.

XXXV

Kiedy ktoś trzyma Wielki Obraz,
cały świat lgnie do niego.
Lgnie, ale się nie wdziera;
panuje bowiem spokój i porządek.
Kusząca muzyka przykuwa uwagę przechodnia.
Tao, kiedy powstaje, jest nijakie i bez smaku:
Patrzysz i Go nie widzisz,
Słuchasz i Go nie słyszysz,
Czerpiesz z Niego, a Ono się nie wyczerpuje.

XXXVI

Jeśli coś ma się skurczyć,
to musi być długie.
Jeśli coś ma osłabnąć,
to musi być mocne.
Jeśli coś ma być wyrzucone,
to musi być wpierw przyjęte.
Jeśli coś ma zostać zabrane,
musi wpierw być podarowane.
To właśnie nazywam Subtelna Jasnością.
To co słabe i miękkie wygrywa z tym co twarde i silne.
Ryby nie mogą opuścić głębin,
a tajników rządzenia krajem,
nie można wyjawić ludowi.

XXXVII

Tao nieustannie trwa;
niczego nie robi,
a wszystko samo się dzieje.
Gdyby Je pojęli możni i królowie,
wszystko by się rozwijało w naturalny sposób.
A gdyby się rozwinęło na tyle,
że zapragnęłoby działać,
powstrzymałbym je za pomocą Pu,
dla którego nie znajduję nazwy.
Za Jego sprawą ustąpiłyby wszystkie pragnienia.
Kiedy ustąpią pragnienia zapanuje spokój,
i ład się sam zaprowadzi na świecie.

XXXVIII

Najwyższa Moc (czyli Te) nie obnosi się swą Mocą,
stąd wiadomo że Ją ma.
Mała Moc pragnie Mocy,
stąd wiadomo, że Jej nie posiada.
Najwyższa Moc nic nie robi
i nie szuka sobie korzyści.
Mała Moc nic nie robi,
ale ma w tym swój interes.
Dobroduszność robi coś,
ale bezinteresownie.
Etyka też coś robi,
ale ma w tym swój interes.
Obyczajowość robi coś,
a, gdy się nie spotyka z odzewem,
zakasując rękawy, siłą się bierze do dzieła.
Jeśli więc stracimy Tao, pozostanie nam Moc;
jeśli stracimy Moc, pozostanie nam Dobroduszność;
jeśli stracimy Dobroduszność, pozostanie nam Etyka;

jeśli stracimy Etykę, pozostanie nam Obyczajowość.
A Obyczajowość to przecież rozrzedzenie wiary i zaufania
oraz początek chaosu.
Wiedza prorocza to tylko złuda,
prowadząca do ogłupienia.
Wielkiemu mężowi zależy więc na tym, co gęste,
a nie na tym, co rzadkie;
zależy mu na tym, co prawdziwe,
a nie na tym, co złudne.
Odrzuca więc tamto, a bierze to.

XXXIX

Dawno temu osiągnęły Jedność:
Niebo osiągnęło Jedność i stało się czyste;
Ziemia osiągnęła Jedność i uspokoiła się;
Bóstwa osiągnęły Jedność i stały się nadprzyrodzone;
Potoki osiągnęły Jedność i zapełniły się;
Stworzenia osiągnęły Jedność i narodziły się,
Możni i królowie osiągnęli Jedność i rządzą światem.
A wszystko to dzięki Niej.
Jeśliby Niebo nie stało się czyste, rozpadłoby się;
jeśliby się Ziemia nie uspokoiła, nic by z niej nie zostało;
jeśliby się Bóstwa nie stały nadprzyrodzone, przepadłyby z kretesem;
jeśliby się Potoki nie zapełniły, wyczerpałyby się;
jeśliby się Stworzenia nie rodziły, zginęłyby;
jeśliby możni i królowie nie byli poważani, straciliby swe stanowiska.
Poważanie przecież zaczyna się od pogardy,
a na szczyt od dołu się wchodzi.
To dlatego możni i królowie mówią o sobie:
"Sierota", "Liliput", "Niezdara".
Czyż nie jest to zaczynanie od pogardy?
No a co?
Sława, kiedy się już ją osiągnie, nie jest sławą.
Nie pragnij błyszczeć jak nefryt,
bądź matowy jak pospolity kamyk.

XL

Ruchem Tao jest ciągłe powracanie,
narzędziem Tao jest słabość.
Wszystko na świecie ma swój początek w Bycie,
Byt zaś bierze się z Nicości.

XLI

Geniusz, kiedy usłyszy o Tao,
czym prędzej za nim podąży.
Przeciętniak, kiedy usłyszy o Tao,
pomyśli sobie: "może jest a może Go nie ma".

Niedojda, kiedy usłyszy o Tao,
wybuchnie śmiechem;
Gdyby taki się nie śmiał,
jakież by z Niego było Tao.
Przodkowie powiadali:
jasna Droga jest ciemna,
bliska Droga jest odległa,
równa Droga jest wyboista,
najwyższa Moc jest jak przepaść,
czysta biel nie jest bez skazy,
posiąść wielką Moc to nie wszystko,
ugruntowana Moc kryje w sobie lenistwo,
najmocniejsi zmieniają zdanie,
największy kwadrat nie ma rogów,
największe naczynie nie ma określonej formy,
najgłośniejszy dźwięk jest niesłyszalny,
największy Obraz jest bezkształtny,
Tao jest ukryte i bezimienne.
Dlatego też Tao wspomaga i tworzy.

X L I I

Tao rodzi Jedność,
Jedność rodzi dwojakość,
dwojakość rodzi trojakość,
a trojakość rodzi całą resztę.
Wszystkie stworzenia dźwigają ying
i obejmują yang,
z ich połączenia czerpią siłę.
Ludzie nie cierpią być:
Sierotą, Liliputem i Niezdarą;
a przecież królowie sami siebie tak nazywają:
Kto więc traci, ten zyskuje;
a kto zyskuje, ten traci.
Tego, czego nauczał inny,
ja również nauczam:
kto przemoc stosuje,
nie umrze spokojnie.
Biorę to za ojca wszelkich nauk.

X L I I I

To co miękkie, więcej ma w sobie sprytu niż to, co twarde;
Nicość przenika to, co się między Nicością znajduje.
Stąd też wiem, że niedziałanie przynosi korzyści.
Jeśli chodzi o naukę bez słów
i korzyści płynące z niedziałania,
nie wielu jest na świecie takich,
którzy je osiągnęli.

X L I V

Sława czy zdrowie bardziej nam bliskie?
Zdrowie czy bogactwa bardziej cenimy?
Zysk czy strata, co bardziej boli?
Dlatego też kto pożąda, ten drogo zapłaci;
a kto wielkie posiada bogactwa, wielkie poniesie straty.
Kto zna umiar, ten się wstydził nie będzie,
Kto wie kiedy przestać, uniknie zguby
i żył będzie długo.

X L V

To co w doskonałym jest stanie, wydaje się uszkodzone,
nigdy się jednak nie zużyje.
To co pełne, wydaje się puste,
nigdy się jednak nie opróżni.
To co proste, wydaje się pokrętne.
To co sprytne, wydaje się głupawe.
Kto pięknie mówi, ten jakby się jąka.
Cisza zwycięża zamęt,
Mróz zwycięża upał.
Spokój rządzi światem.

X L V I

Kiedy świat przestrzega Tao,
panuje umiar,
a konie orają ziemię.
Kiedy świat nie przestrzega Tao
na obrzeżach miasta hoduje się konie bojowe.
Nie ma większego nieszczęścia niż brak umiaru.
Nie ma większej winy niż żądza.
Tylko ci, którzy znają umiar,
zawsze są syci.

X L V I I

Nie wychodząc z domu,
można poznać świat.
Nie wyglądając przez okno,
można zobaczyć, jak wielkie jest Tao.
Im bardziej się oddalamy, tym mniej wiemy.
Dlatego też mędrcy nie podróżują,
a wszystko wiedzą.
Nie widzą,
a wszystko jest dla nich jasne.
Nie robią nic,
a wszystko samo się dzieje.

X L V I I I

Codziennie zbieramy plony,
tego czegośmy się nauczyli;
dzięki Tao zaś,
codziennie się kurczymy.
Kurczymy się i kurczymy,
aż nic z nas nie zostaje.
Nie robimy nic, a wszystko samo się robi.
Jeśli ktoś chce rządzić światem,
niczego nie powinien robić.
Jeśli bowiem cokolwiek uczyni,
nie wystarczy to, aby rządzić światem.

X L I X

Mędrcy nie mają własnych zmartwień,
zmartwieniami innych się przejmują.
Jeśli ktoś jest dobry, uważam go za dobrego;
jeśli ktoś nie jest dobry, to też uważam go za dobrego
i osiągam dobroć.
Jeśli ktoś jest wierny, wierzę mu,
Jeśli ktoś nie jest wierny, to też mu wierzę
i osiągam wierność.
Mędrcy dają się zassać światu,
mogą nim rządzić, bo prosty jest ich umysł.
Wszyscy naokoło wpatrują się i pilnie słuchają,
wszyscy mędrcy są dziećmi.

L

Wychodzimy do życia a wchodzimy do śmierci.
Trzech z dziesięciu żyje długo.
Trzech z dziesięciu żyje krótko.
Tych, którzy się rodzą i niechybnie kroczą ku śmierci,
to również trzy osoby na dziesięć.
Czemu tak jest?
Dlatego że prowadzą zbyt intensywne życie.
Słyszałem, że ci, którzy wiedzą jak dbać o życie,
nie napotykają na swej drodze nosorożców czy tygrysów.
Jeśli wstąpią do armii, żadna broń nie zada im rany.
Nosorożec nie ma w co wepchnąć swego rogu,
tygrys nie ma w czym zatopić swych pazurów,
broń nie ma na czym zahaczyć swego ostrza.
Czemu tak jest?
Dlatego, że oni kroczą po drodze nieśmiertelnych.

L I

Tao rodzi,
Te chowa,
świat kształtuje,
okoliczności budują.
Dlatego nie ma wśród bytów takiego,
któryby nie szanował Tao i nie cenił Te.
Szacunek dla Tao i docenianie Te,
nie wynikają z czyjegoś rozkazu,
są czymś zupełnie naturalnym.
Dlatego Tao rodzi,
Te chowa,
przewodzi,
uczy,
umacnia,
opiekuje się,
karmi
oraz chroni.
Rodzi ale nie posiada,
nie polega na tym, co uczyni,
przewodzi i nie zarzyna.
Oto co się nazywa tajemnym Te.

L I I

Jest Początek na świecie,
który to jest Matką świata.
Jeśli dotrzemy do matki,
poznamy jej dzieci;
jeśli poznamy jej dzieci
i będziemy trzymać się matki,
nie czeka nas żadne niebezpieczeństwo.
Zatkajmy usta, oczy, uszy i nos,
zamknijmy drzwi,
a nie będziemy musieli się trudzić do końca życia.
Kiedy zaś otworzymy usta, oczy, uszy i nos,
zaczną nam się mnożyć sprawy
i nie zaznamy spokoju.
Kto widzi małe,
ten jest oświecony.
Kto trwa w miękkości,
ten jest mocny.
Kto korzysta z blasku,
powraca do stanu oświecenia
i nic mu nie grozi.
Oto co nazywam życiem w zgodzie z Wiekuistym.

L I I I

Jeślibym nagle posiadł wiedzę,
szedłbym tam gdzie mnie Tao prowadzi,
bałbym się jedynie zejścia na złą drogę.
Szlak, którym Tao wiedzie, jest prosty,
ludzie jednak wolą ścieżki pokrętne.
Na pańskim dworze ład i porządek,
kiedy pola chwastem porastają
a spichlerze świecą pustkami.
Oni jednak noszą się w kolorowych jedwabiach,
ostre miecze mają przy boku,
jedzą i piją bez miary,
wszystkiego mają w bród,
przywódcy zbójców.
Gdzież tam miejsce dla Tao.

L I V

Jak się coś dobrze zasadzi, to się wyrwać nie da;
jak się coś dobrze obejmie, to się już nie wymknie,
potomkowie będą nas za to wielbić bez końca.
Traktuj tak siebie samego,
a osiągniesz prawdziwą Moc.
Traktuj tak rodzinę,
a Mocy będzie miała w nadmiarze.
Traktuj tak okolicę,
a Moc osiągnie na długo.
Traktuj tak swój kraj,
a Moc jego będzie obfita.
Traktuj tak cały świat,
a Moc się jego rozrośnie.
W taki sposób
siebie postrzegasz przez siebie samego,
rodzinę postrzegasz przez rodzinę,
okolicę postrzegasz przez okolicę,
kraj postrzegasz przez kraj,
a świat postrzegasz przez świat.
Skąd wiem, że tak się na świecie dzieje?
Stąd.

L V

Ten kto pojął dobrze Te,
jest jak niemowlę.
Nie pogryzą go jadowite owady,
Dzikie zwierzęta nie rozszarpią,
ptaki drapieżne nie porwą.
Kości jego są miękkie
a ścięgna wiotkie,
jeśli jednak coś chwyci,

to trzyma mocno.
Nie poznał jeszcze związku kobiety z mężczyzną,
jego narządy rozrodcze są jednak uniesione,
gdyż siły witalne osiągnęły w nim pełnię.
Cały dzień krzyczy a mimo to nie ochrypnie,
gdyż osiągnął pełną harmonię.
Jeśli ktoś pojął harmonię, można powiedzieć, że poznał Wiekuiste.
Jeśli ktoś pojął Wiekuiste, można powiedzieć, że doznał oświecenia.
Jeśli ktoś ceni swe życie, można powiedzieć, że jest w tarapatach.
Jeśli ktoś okazuje złość, można powiedzieć, że się bije sam z sobą.
Kiedy osiągnie się dojrzałość, przychodzi starość.
To nie jest Tao.
Kto nie pojął Tao, tego koniec bliski.

L V I

Ci, którzy wiedzą, mówią niewiele;
ten, kto dużo gada, ten mało wie.
Przytępiaj to, co w tobie ostre, a to, co zawiłe, rozsupłuj.
Blask swój przyćmiewaj i łącz swój pył.
Oto co się nazywa mistyczną harmonią.
Ten kto Ją osiągnie nie może być jej bliskim ani dalekim;
nie może na tym zyskać ani stracić;
nie przyda mu to zaszczytów,
ani nie okryje go hańbą.
Dlatego też taki człowiek to skarb.

L V I I

Aby rządzić krajem, trzeba wiedzieć co słuszne;
aby władać bronią, trzeba sprytu;
lecz tylko poprzez nieingerownie można posiąść świat.
Skąd wiem, że tak właśnie jest?
Stąd.
Im więcej tabu, tym lud uboższy;
im więcej ostrej broni na dworach, tym większy w kraju zamęt;
im więcej kto potrafi, tym więcej czyni podłości;
im bardziej istotne się stają prawa i nakazy,
tym więcej wszędzie złodziei i bandytów.
Dlatego też mędrzec powiada tak:
nie robię nic, a lud się sam rozwija;
siedzę cicho, a lud sam wie, co słuszne;
nie ingeruję, a lud się sam bogaci;
nie mam żądań, a lud sam staje się nieskażony.

L V I I I

Kiedy rządzącym brak werwy,
lud żyje w prostocie;
kiedy rządzący są pełni zapału,
lud żyje w niedostatku.

Niedola jest podporą szczęścia,
szczęście jest kryjówką niedoli.
Któż zna tego kres?
Nie ma tu słuszności.
Słuszność zmienia się w zawiść,
Dobroć zmienia się w zło.
Dziwią się temu ludzie od dawna.
Dlatego też mędrcy są szczerzy,
ale nie do bólu;
ostrzy, ale nie ranią;
prości, ale bez przesady;
świecą, ale nie oślepiają.

L I X

Rządząc ludem i służąc Stwórcy,
należy być oszczędnym.
Kto jest oszczędny,
ten jest zawczasu posłuszny;
kto jest zawczasu posłuszny,
ten nagromadzi sobie Mocy pod dostatkiem;
kto nagromadzi sobie Mocy pod dostatkiem,
ten wszystko pokona;
kto wszystko pokona,
ten nie zna szczytu swych możliwości,
kto nie zna szczytu swych możliwości,
ten może posiąść państwo;
kto posiądzie podstawy państwa,
ten przetrwa długo.
Oto co nazywam Tao,
które zapuszcza głęboko korzenie,
wiecznie trwa i patrzy wciąż.

L X

Rządzić wielkim państwem,
to jak gotować małą rybkę.
Jeśli władca na świat spogląda
zgodnie z zasadami Tao,
duchy nie będą straszyć;
nie tylko nie będą straszyć,
ale nie będą też krzywdzić ludzi;
nie tylko nie będą krzywdzić ludzi,
ale też władcy nie będę krzywdzić ludu.
Przecież, kiedy nikt nie będzie nikogo krzywdził,
Moc pokieruje wszystkich z powrotem ku Niemu.

L X I

Wielkie państwo leży nisko jak ocean
do niego spływa cały świat.
Samica świata,
samica zwykle zwycięża samca spokojem,
spokojem się przed nim uniża.
Wielkie państwo
uniża się więc przed małym krajem,
i tak go zdobywa.
Mały kraj
uniża się przed wielkim państwem
i tak je zdobywa.
Jedno zdobywa dzięki uniżeniu,
drugie dzięki uniżeniu również zdobywa.
Wielkiemu państwu zależy na tym,
aby sobie wszystkich wychować;
małemu krajowi chodzi o to,
aby się do czegoś przydać.
Oba więc osiągają to czego chcą.
Wielkość wymaga uniżenia.

L X I I

Tao jest schronieniem wszystkiego stworzenia.
Jest skarbem ludzi zacnych i podporą dla słabych na duchu.
Dobrym słowem, można sobie kupić poważanie;
Właściwym postępowaniem można podnieść swój status.
Jeśli ktoś jest słaby na duchu,
czy należy go odtrącać?
Dlatego też gdy się kogoś mianuje Synem Niebios,
ustanawia ministrów daje im się wpierw nefryt a potem czterokonny zaprzęg;
wszystko to jednak nie dorównuje darowi jakim jest Tao.
Dlaczego więc dawniej tak ceniono Tao?
Czyż nie dlatego, że ten kto szuka, ten dzięki niemu znajduje,
a kto czyni źle, ten dzięki niemu unika kary?
Dlatego świat je tak ceni.

L X I I I

Czyń wszystko, nie robiąc niczego,
staraj się bez wysiłku,
znajduj smak w tym, co nie ma smaku.
To co wielkie jest małe,
a to co małe - wielkie.
Krzywdę odwzajemniaj dobrym wychowaniem.
Zaplanuj to co trudne, kiedy jeszcze jest łatwe;
zajmij się wielką sprawą, kiedy jest jeszcze mała.
To co na świecie trudne, jest najpierw łatwe,
a to co wielkie, jest najpierw małe.

Dlatego też mędrzec nie uważa się za wielkiego,
a jednak osiąga wielkość.
Przecież mało kto uwierzy komuś, kto bez wahania składa obietnice.
To co bardzo proste, jest bardzo trudne.
Dlatego też mędrzec utrudnia sobie
i dlatego ostatecznie nic nie jest dla niego trudne.

L X I V

Łatwo zapanować nad czymś, co jest spokojne;
łatwo rozważać nad czymś, czego jeszcze nie ma;
łatwo stłuc coś, co jest kruche;
łatwo rozsypać coś, co jest drobne.
Tworzy się coś, zanim to coś zainstnieje;
panuje się nad czymś, zanim zapanuje nad tym bałagan.
Drzewo tak grube, że jedna osoba nie może go objąć,
rodzi się z patyczka cienkiego jak włos;
budowę pagody, co ma dziewięć pięter,
rozpoczyna się od pustaka;
podróż tysiąca mil,
zaczyna się od kroku.
Kto się za coś bierze, ten przegrywa;
kto chce coś utrzymać - traci.
Dlatego też mędrzec niczego nie robi,
wiec nie przegrywa;
niczego nie chce utrzymać,
dlatego nic nie traci.
Ludzie zazwyczaj coś robią
i ciągle przegrywają na finiszu.
Przezorni traktują koniec jako początek,
a więc nie przegrywają.
Dlatego mędrzec pragnie nie pragnąć,
nie ceni sobie rzadkich przedmiotów;
Uczy się nie uczyć
i wraca do tego, co inni omijają.
Pozwala naturze biec się jej własnym tokiem
i nie śmie działać.

L X V

Starożytni znawcy Tao,
nie oświecali ludu,
lecz go ogłupiali.
Trud w rządzeniu ludem,
wynika z tego, że lud dużo wie.
Jeśli rządząc krajem, wykorzystuje się wiedzę,
w kraju panuje nędza;
jeśli rządzi się nie stosując wiedzy,
w kraju panuje szczęście.
Kto zna te zasady, pojął najważniejsze.
Kto zna je długo, posiadł tajemną Moc.

Tajemna Moc głęboka jest i rozległa,
do niej wszystko wraca!
Aż w końcu osiąga jedność.

L X V I

Rzeki i morza rządzą strumykami.
Dzięki temu, że się znajdują niżej,
mogą rządzić strumykami.
Tak też i mędrzec, jeśli chce władać ludem,
musi spuścić z tonu;
jeśli chce przewodniczyć ludowi,
musi podążać za nim.
Dlatego też, jeśli mędrzec stanie nad ludem,
nie będzie mu ciężarem;
jeśli będzie szedł na czele,
lud nie ucierpi.
Dlatego wszyscy będą się cieszyć i go popierać.
Jako że z nikim nie rywalizuje,
nikt z nim nie będzie rywalizował.

L V X I I

Wszyscy mówią, że moje Tao jest wielkie
i z niczym się go nie da porównać.
Ale to właśnie dlatego, że jest wielkie,
nie da się go z niczym porównać.
Jeśliby się dało go z czymś porównać,
dawno by się już stało małe.
Trzy rzeczy sobie cenię,
skarby, których strzegę:
miłość, oszczędność
i powstrzymanie się od wyprzedzania innych.
Dzięki miłości jestem odważny;
dzięki oszczędności mogę się rozwijać;
dzięki temu, że powstrzymuje się od wyprzedzania innych,
mogę się stać władcą wszystkiego.
Jeśli ktoś odrzuca miłość i pragnie odwagi,
odrzuca oszczędność i pragnie się rozwijać,
brnie naprzód porzuciwszy tyły -
dąży ku śmierci!
Miłość wszelki bój zwycięży
przed wszystkim obroni.
Kogo Niebo pragnie uratować,
tego ogarnie miłością.

L X V I I I

Dobry przywódca nie jest agresywny;
dobry wojownik nie popada w gniew;
kto radzi sobie z przeciwnikiem,

nie lubi swarów;
kto umie wykorzystać ludzi,
uniża się przed nimi.
Oto Moc płynąca z braku rywalizacji,
siła wykorzystania ludzi,
biegun sięgający nieba.

L X I X

Żołnierze powiadają:
"Nie śmiem wstrzynać wojny,
wolę już być do niej wciągnięty;
nie śmiem postąpić o krok,
wolę się cofnąć o dwa."
Oto co się nazywa formowaniem szeregów,
gdy się nie ma wojska;
zakasywaniem rękawów, gdy się nie ma ramion;
chwytanie za broń, gdy się jej nie posiada,
rzucanie się na wroga, gdy on nie istnieje.
Nie ma większego nieszczęścia
niż zlekceważenie siły wroga;
jeśli zlekceważę siły wroga,
stracę swoje skarby.
Dlatego, gdy już dochodzi do walki,
wygrywa strona, która tego żałuje.

L X X

Łatwo zrozumieć, co mówię,
łatwo też wykonać.
Nikt jednak nie rozumie
i nie potrafi wykonać.
Słowa nie pochodzą ode mnie,
a nad czynami nie ja władam.
Jeśli ktoś o tym nie wie,
nigdy mnie nie zrozumie.
Nie wielu potrafi mnie zrozumieć;
ze świeczką szukać tych,
którzy czynią, jak mówię.
Dlatego też mędrcy
ubierają się w byle płótno,
ale noszą przy sobie klejnot.

L X X I

Wiedzieć, a myśleć, że się nie wie,
to największe osiągnięcie.
Nie wiedzieć, a myśleć, że się wie,
to jakaś choroba.
Mędrcy nie są chorzy;
uważają tą chorobę za chorobę.

I właśnie dlatego,
że uważają tą chorobę za chorobę,
nie są chorzy.

L X X I I

Kiedy lud się czuje niezagrożony,
zbliża się wielkie niebezpieczeństwo.
Nie zmniejszaj jego domostw,
nie utrudniaj mu życia.
Jeśli nie będziesz go uciskał,
on nie będzie ci nieprzychylny.
Dlatego mędrcy znają się,
ale się nie popisują;
troszczą się o siebie,
ale się nie pysznią.
Dlatego odrzucają tamto, a biorą to.

L X X I I I

Kto się odważy na śmiałość - zginie;
kto się odważy na nieśmiałość - żyć będzie.
Z tych dwóch jedno jest korzyścią,
a drugie zgubą.
Niebo tym gardzi.
Któż wie dlaczego?
Trudne jest to także dla mędrców.
Niebo nie walczy, a wygrywa;
nie mówi, a odpowiadają Mu;
nikt go nie woła, a Ono przychodzi;
pobłaża, a wszystko idzie według planu.
Sieci nieba mają wielkie oka:
Niebo jest nieroztropne, a jednak niczego nie gubi.

L X X I V

Jeśli się ludzie nie boją śmierci,
to na nic się zda grożenie im śmiercią.
Jeśli ludzie się boją śmierci
i dopuszczają się przestępstw,
złapałbym takich i zabił.
Któżby się postawił?
Od wieków istnieje Mistrz Kat, który zabija.
Zastępować kata w zabijaniu,
to jak zastępować rzemieślnika w przycinaniu:
można się skaleczyć w palec.

L X X V

Jeśli lud głoduje,
to dlatego że ci na górze nakładają zbyt wielkie podatki.
Stąd głód.
Jeśli ludem trudno rządzić,
to dlatego że ci na górze za wiele robią.
Stąd trudno jest rządzić.
Jeśli lud nie przejmuje się zbytnio śmiercią,
to dlatego że ci na górze żyją zbyt intensywnie.
Stąd lud nie przejmuje się zbytnio śmiercią.
No, przecież!
Kto nie zabiega o życie,
więcej ma oleju w głowie
niż ten, co je sobie ceni.

L X X V I

Człowiek za życia jest słaby i wiotki,
kiedy umrze, staje się twardy i mocny.
Rośliny za życia są słabe i miękkie,
kiedy umrą, usychają i więdną.
Dlatego też kto silny, podąża za śmiercią;
kto słaby, podąża za życiem.
Silnego żołnierza można pokonać,
twarde drewno można przeciąć.
Siła znaczy niewiele,
słabość - to dopiero coś!

L X X V I I

Niebo działa tak jak łuk,
który się naciąga!
To co wysoko, obniża się;
to co nisko, to się wznosi;
Jeśli cięciwa jest za długa,
to się ją skraca;
jeśli jest za krótka,
dodaje się.
Niebo działa tak:
zabiera tam, gdzie jest nadmiar,
a dodaje tam, gdzie czegoś brak.
Ludzie działają zupełnie inaczej:
zabierają tym, którym brakuje,
aby się przysłużyć tym, którzy mają nadmiar.
Któż potrafi zabrać tam, gdzie jest nadmiar,
aby się przysłużyć światu?
Tylko ktoś z zasadami.
Dlatego mędrcy nie polegają na tym, co robią
i nie szczycą się swoim sukcesem:
nie pragną pokazać, jacy są wspaniali.

L X X V I I I

Nie ma na świecie nic,
co by było słabsze i miększe niż woda;
a jednak żadna siła
nie jest w stanie jej pokonać.
Nic tego nie zmieni.
Słabe pokonuje silne,
miękkie pokonuje twarde;
wszyscy o tym wiedzą,
lecz nikt nie stosuje w życiu.
Dlatego mędrcy mówią:
"Kto się pozwala
mieszać z błotem za cały kraj,
ten rządzi ołtarzami ziemi;
kto bierze na siebie
wszystkie nieszczęścia kraju,
ten jest jego władcą."
Prawda zdaje się być czymś zupełnie na odwrót.

L X X I X

Rozwiązywanie sporu,
jeszcze większy sprowadza spór.
Cóż w tym dobrego?
Dlatego mędrcy
są zawsze słabszą stroną umowy,
i nie ponaglają kontrahentów
do jej wykonania.
Kto jest w porządku,
ten dotrzymuje umowy;
kto nie jest w porządku,
nalicza odsetki.
Niebo nie faworyzuje nikogo,
zawsze jest po stronie
tych, którzy są dobrzy.

L X X X

Kraj niech będzie mały i słabo zaludniony;
niech posiada narzędzia, ale ich nie używa;
niech się strzeże śmierci i nie wyrusza daleko w drogę.
Chociaż posiada łodzie i wozy, niechaj nie wsiada na nie;
chociaż posiada tarcze i włócznie, niechaj ich nie pokazuje.
Niech powróci do wiązania supełków na sznurku.
Smaczna będzie jego kuchnia, piękne stroje,
spokojne domostwa i radosne obyczaje.
A sąsiedzi, choć się nawzajem widują,
słyszą nawzajem swoje kury i psy,
niech się nie kontaktują ze sobą aż do śmierci.

L X X X I

Słowa wiarygodne nie są piękne,
piękne słowa nie są wiarygodne.
Człowiek porządny nie dyskutuje,
kto dyskutuje nie wiele jest wart.
Kto posiadł widzę, ten nie jest mądry,
kto jest mądry, ten nic nie wie.
Mędrcy niczego nie gromadzą,
im więcej służą innym, tym więcej mają,
im więcej dają innym, tym więcej dostają.
Niebo jest ostre ale nie rani.
Mędrcy, kiedy coś robią, nie są nadgorliwi.

Mój przekład 道德經 (*Wielka księga Tao*) nie jest pierwszym przekładem na język polski dokonanym z oryginału.
W „Literaturze na Świecie" 1/1987 ukazało się tłumaczenie Tadeusza Żbikowskiego:
Tao-te-king, czyli Księga drogi i cnoty.
Pozostałe przekłady, jakie ukazały się w języku polskim, zostały dokonane z innych języków, głównie z angielskiego (chyba że o czymś nie wiem).

Jarek Zawadzki, pod koniec roku Węża.